

Sądząc po liczbie złożonych wniosków, zainteresowanie grantami ERC w Polsce nie wzrasta.

# Granty ERC – czy jest szansa na zmianę?

■ **Wiesław Studencki, Tadeusz Burczyński**

**14** grantów European Research Council realizowanych w Polsce przysporzyło nam ok. 19 mln euro, czyli ok. 4% z 430 mln euro stanowiących łączną wartość polskiego udziału we wszystkich projektach 7. Programu Ramowego. Wyobraźmy sobie, że udałoby się uzyskać choćby 50 grantów. Zakładając średnią wartość grantu równą 1,4 mln euro, uzyskalibyśmy 70 mln euro; granty ERC stanowiłyby pierwszą pozycję (16%) wśród wszystkich projektów 7PR. [...] Rzecz w tym, by sytuacja z 7PR nie powtórzyła się w Horyzoncie 2020, tym bardziej że budżet ERC wzrósł z 7,5 do ok. 13 mld euro. Marzenie o 100 grantach w ciągu kolejnych 7 lat powinno stać się realistyczne” (W. Studencki, *IDEAS i co dalej?*, FA 7-8/2014).

Tymi słowami zakończył się rok temu artykuł w FA. Jak na razie ostrożny optymizm, wyrażony w artykule, okazał się przesadzony. W trzech pierwszych konkursach ERC, przeprowadzonych już w ramach Horyzontu 2020, polscy uczeni nie zdobyli żadnego grantu: ani przeznaczanego dla młodych naukowców (Starting Grant – StG, 2-7 lat po uzyskaniu stopnia dok-

tora), ani dla nieco starszych (Consolidator Grant – CoG, 7 do 12 lat po uzyskaniu doktoratu), ani dla doświadczonych naukowców (Advanced Grant – AdG). Sądząc po liczbie złożonych wniosków, zainteresowanie grantami ERC w Polsce nie wzrasta. Ten trudny do wytłumaczenia stan desinteressement środowiska naukowego utrzymuje się mimo podejmowania na różnych poziomach rozmaitych działań. Przyczyny muszą być trwałe i leżeć głęboko. O przyczynach jednak za chwilę.

Najpierw warto przypomnieć podstawowe fakty. Granty ERC znane są już od ośmiu lat. Konkursy na granty StG organizowane są od 2007 r., na AdG od 2008 r., na CoG od 2013 r., a na Proof of Concept (PoC) od 2011 r. Od 2007 r. sfinansowano ponad 5 tys. projektów. Granty te, powszechnie uznawane za prestiżowe, cieszą się ogromnym zainteresowaniem zarówno naukowców, jak i instytucji naukowych w większości krajów Unii Europejskiej. Docenia się nie tylko stosunkowo wysoki budżet (do 1,5 mln euro dla StG, do 2,0 mln dla CoG i do 2,5 dla AdG), ale również swobodę badawczą i decyzyjną zapewnioną na mocy porozumienia pomiędzy liderem projektu a instytucją goszczącą lidera i zespół badawczy. Zwieńczeniem tych swobód jest fakt, że grant ERC jest „przenośny”: projekt można zacząć w jednej instytucji, a dokończyć w innej.

Te wszystkie plusy nie budzą jednak emocji w Polsce. Z naszego kraju zgłaszanych jest bardzo niewiele wniosków, w większości miernej jakości. „Niewiele” znaczy w tym przypadku 10, a czasem 15 razy mniej niż np. z Hiszpanii (konkurs CoG-2013: 431 z Hiszpanii, 28 z Polski). Sukces Hiszpanii jest też proporcjonalnie większy: ponad 200 realizowanych projektów w porównaniu z 14 realizowanymi w Polsce (więcej danych: FA 7-8/2014).

Warto przypomnieć, że do tej pory polscy uczeni zdobyli i realizują w kraju 11 grantów StG, 3 granty AdG oraz 1 grant PoC, z tego 7 grantów realizowanych jest w Uniwersytecie Warszawskim, 7 w instytutach PAN oraz jeden w Uniwersytecie Gdańskim.

## Systemowy charakter słabości

Kluczowe pytanie brzmi więc, dlaczego najlepsi polscy uczeni nie byli i nie są zainteresowani grantami ERC, w odróżnieniu od swych kolegów z większości krajów Unii. Próba odpowiedzi na to pytanie oraz wskazania dróg wyjścia z niekorzystnej sytuacji były przedmiotem dyskusji na spotkaniu 15 października 2014 r., zorganizowanym przez autorów niniejszego artykułu. Udział w nim wzięli polscy eksperci, oceniający wnioski w panelach ERC, liderzy grantów ERC realizowanych w Polsce, przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rady Głównej Instytutów Badawczych, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Narodowego Centrum Nauki i Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE. Było to więc gremium wyjątkowo kompetentne jeśli chodzi o przedmiot rozważań.

Uczestnicy spotkania zgodnie uznali, że przyczyny niewielkiego sukcesu Polski w zdobywaniu grantów ERC mają charakter systemowy (choć wiele z nich wiąże się z panującymi w środowisku naukowym obyczajami). Wskazywano przede wszystkim na:

– niewłaściwy system oceny parametrycznej, który nie promuje w należyty sposób istotnych osiągnięć, np. publikacji w czołowych periodykach; z drugiej strony zdobywanie punktów stało się ważniejsze niż uprawianie dobrej nauki, w rezultacie czego polscy uczeni tworzą wiele publikacji o niskiej jakości; liczą się badania przyczynkowe, a nie ryzykowne i nowatorskie;

Moim zdaniem, to właśnie ten model kariery jest głównym powodem katastrofy z ERC, dlatego nie publikujemy w „Nature” czy „Science”. Młody człowiek rozpoczynający karierę naukową doskonale wie, że zabieranie się za ambitne rzeczy jest ryzykowne, znacznie lepiej zbierać nasze punkciki, sumować impact factory, a jak przekroczy się odpowiedni poziom, to cała kariera stoi przed nami otworem. Próbuje my zresztą ciągle ten system awansów jakoś łącać i usprawniać, ale tak, jak się nie dało zreformować socjalizmu tak, by gospodarka zaczęła jakoś działać, tak i teraz jest to moim zdaniem skazanie na niepowodzenie. Te próby przypominają mi zresztą trochę kierowcę, który przyjeżdża do warsztatu i prosi o naprawienie klaksonu, bo właśnie przestały mu działać hamulce.

**Zbigniew Błocki,**  
*Czas na zmiany w polskiej nauce*

skutkiem jest stosunkowo niewielka liczba naukowców z liczącym się dorobkiem międzynarodowym;

- obowiązujący model kariery naukowej, niewymagający zmiany miejsca pracy, i niechęć środowiska naukowego do mobilności wewnętrznej i zewnętrznej;

- nieprzestrzeganie zasad konkursowych przy rekrutacji pracowników naukowych;

- małą samodzielność młodych naukowców i brak publikacji bez promotora oraz paternalny system relacji promotor-doktorant panujący w Polsce;

- przekonanie, że inne granty (np. NCN, NCBR, FNP) oferują korzystniejsze warunki i są łatwiejsze do uzyskania;

- brak działań promujących uczonych najwyższej klasy;

- brak wsparcia instytucjonalnego w przygotowaniu wniosku (lub wręcz zniechęcanie przez instytucje macierzyste do jego złożenia) oraz trudności administracyjno-biurokratyczne przy realizacji projektu.

Na podstawie tego zestawu słabości systemowych sformułowano następujące wskazówki dotyczące działań, często długofalowych, które mogą się przyczynić do poprawy sytuacji i większego sukcesu polskich naukowców:

- wdrożenie systemu pre-ewaluacji wstępnie przygotowanych wniosków o grant ERC;

- zmiana zasad oceny parametrycznej, wysoko punktująca udział w grantach ERC, a także innych grantach europejskich i międzynarodowych;

- stworzenie zachęt do podejmowania ryzykownych badań oraz promo-

wanie naukowców podejmujących ryzyko;

- promowanie najlepszych instytucji, zapewniających najlepsze warunki pracy - i wynagrodzenia - zespołom ERC;

- identyfikacja najlepszych laureatów krajowych grantów i udzielenie im merytorycznego wsparcia ze strony polskich ekspertów ERC;

- stworzenie systemu administracyjnego wsparcia dla najlepszych naukowców przygotowujących wnioski w uczelniach i instytutach; system taki powinien jednocześnie zniechęcać autorów słabych wniosków oraz umożliwiać ich selekcję przez rektorów uczelni, dyrektorów instytutów PAN oraz instytutów badawczych na etapie podpisywania listów intencyjnych (tak jak czynią to czołowe instytucje europejskie);

- identyfikacja wybitnych polskich uczonych pracujących za granicą i zachęcanie ich do aplikowania o granty ERC i ich realizację w Polsce;

- nagradzanie instytucji uzyskujących granty ERC; instytucje muszą być zainteresowane pozyskiwaniem grantów;

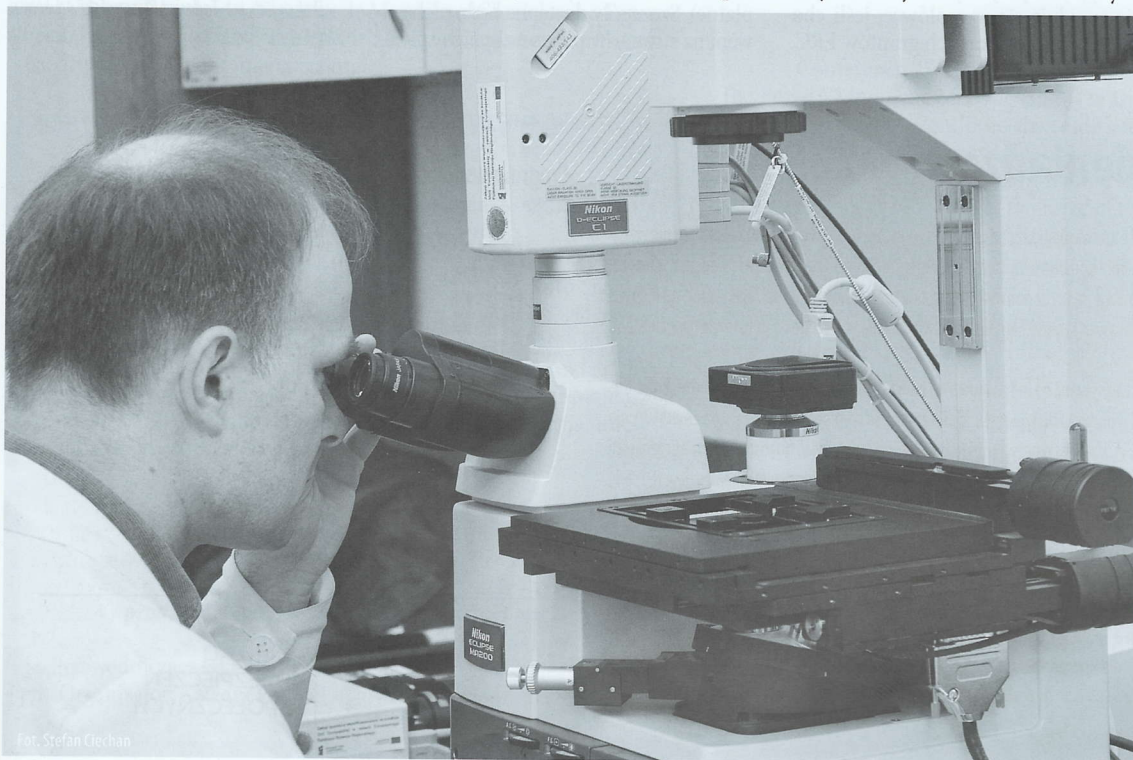
- tworzenie nowych, konkurencyjnych ośrodków badawczych.

### Zmienić stan rzeczy

Niektóre z powyższych rekomendacji „krążą” już w środowisku naukowym od dłuższego czasu. Warto w tym kontekście zapoznać się również z diagnozą dyrektora NCN, prof. Zbigniewa Błockiego, przedstawioną 11 maja 2015 r. w PAU ([Zupełnym blamażem jest np. liczba grantów ERC, które Polska zdobywa. Dość powiedzieć, że w ostatnich edycjach trzech podstawowych konkursów Starting, Consolidator i Advanced Grants nie dostaliśmy żadnego, natomiast, by nie szukać zbyt daleko, Węgry w tych konkursach uzyskały w sumie 9, Czechy 6, a np. Finlandia 16. Przegrywamy zresztą również z takimi krajami jak Turcja, Rumunia, Estonia, Grecja, Cypr, Islandia, Chorwacja... Przy czym analizy dokonywane przez ERC pokazują, że ci sami, szczególnie młodzi polscy aplikanci, statystycznie radzą sobie znacznie lepiej, jak wyjadą za granicę, stają się znacznie bardziej samodzielni i pomysłowi. Przy okazji muszę też z przykrością stwierdzić, że nawet w naszej lokalnej, polskiej konkurencji Kraków wypada tu znacznie gorzej niż Warszawa: w całej historii ERC nigdy nie otrzymaliśmy żadnego grantu, podczas gdy np. Uniwersytet Warszawski zdobył ich w sumie 8.](http://</a></p>
</div>
<div data-bbox=)

### Zbigniew Błocki, Czas na zmiany w polskiej nauce

[gamma.im.uj.edu.pl/~blocki/teksty/pau.pdf](http://gamma.im.uj.edu.pl/~blocki/teksty/pau.pdf)). Nie dziwi więc, że propozycje owe okazały się zbieżne z działaniami podjętymi w międzyczasie przez MNiSW (np. programem „Premia na Horyzoncie”, zapewniającym dodatkowe środki uczelniom i instytutom zaangażowanym w realizację projektów programu Horyzont 2020) oraz propozycjami KEJN (np. wysoka punktacja za udział w projektach międzynarodowych). Ważnym krokiem w dobrą stronę jest też czerwona inicjatywa MNiSW na poziomie Unii Europejskiej, na rzecz zmian zasad wynagradzania naukowców z europejskich grantów: chodzi o wprowadzenie mechanizmu, wzorowanego na programie Marii Skłodowskiej-Curie, pozwalającego na „stosowanie jednolitej, wysokiej stawki wynagrodzeń we wszystkich jednostkach naukowych



Fot. Stefan Ciechan

zaangażowanych w projekty Horyzontu 2020”.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego już kilka lat temu uznało niewielką liczbę grantów ERC w Polsce za problem polityczny i czyni starania, by zmienić ten stan rzeczy. Zaczęło się od wprowadzenia w 2010 r. programu IDEAS PLUS, pozwalającego na finansowanie projektów tych naukowców, których wnioski zostały wysoko ocenione w konkursie ERC, ale nie uzyskały finansowania (chodzi o wnioski, które przeszły do II etapu w procedurze ERC). W ten sposób z polskiego budżetu finansowanych jest kilkanaście wysokiej klasy projektów. Program IDEAS PLUS, trwający już 5 lat, ma niewiele równie atrakcyjnych odpowiedników w innych krajach Unii.

Waga grantów ERC znalazła swoje odzwierciedlenie w „Pakcie dla Horyzontu 2020”, zobowiązującym sygnatariuszy do „premiowania i uwzględniania aktywności w Horyzoncie 2020 w procesie oceny i awansu pracowników naukowych – zwłaszcza laureatów grantów European Research Council”.

MNiSW było także inicjatorem konferencji „ERC Workshop: How to get the ERC grant?”, zorganizowanej 11 grudnia 2014 r. w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN wspólnie z KPK PB UE/IPPT PAN, przy współudziale Ambasady Brytyjskiej. Ważnym punktem programu były prezentacje przedstawicieli University of Cambridge oraz Imperial College London, którzy zaprezentowali systemy wspierania naukowców starających się o granty ERC oraz realizujących projekty. Obie te instytucje znajdują się w czołówce, jeśli chodzi o liczbę uzyskanych grantów ERC.

Granty ERC leżą także w polu zainteresowań prezesa PAN, prof. Jerzego Duszyńskiego, który w licznych wypowiedziach wskazywał na konieczność rozwiązania palącego problemu braku sukcesów w ich zdobywaniu.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć ośmioletnich już działań Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE/IPPT PAN i Sieci Regionalnych Punktów Kontaktowych: we wszystkich dużych ośrodkach akademickich zorganizowano dziesiątki spotkań, dni informacyjnych, warsztatów, indywidualnych konsultacji z naukowcami przygotowującymi wnioski do ERC. Towarzyszyła temu intensywne aktywność w mediach, które – przyznać trzeba – informowały nie tylko o niepowodzeniach, ale i o sukcesach.

Wsparcie dla potencjalnych autorów wniosków do ERC stanowi często element działań mentoringowych, oferowanych przez KPK PB UE/IPPT PAN i Sieć KPK instytucjom zainteresowanym udziałem w Horyzoncie 2020. Nowa strategia KPK polega na budowaniu ścisłych związków instytucjonalnych w celu zwiększenia polskiego udziału w Horyzoncie 2020 i dotarcia do najlepszych zespołów badawczych, w czym pomocne są dwustronne porozumienia o współpracy zawarte pomiędzy KPK a Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Polską Akademią Nauk i Radą Główną Instytutów Badawczych.

Przed nami nowy cykl konkursów o granty ERC. Terminy składania wniosków znane będą w lipcu 2015 r. Niezmiennie zapraszamy zainteresowanych naukowców na warsztaty i indywidualne konsultacje (oczywiście bezpłatne). Szczegóły dostępne będą niebawem na stronie <http://www.kpk.gov.pl/>.

\*\*\*

Wprowadzanie w życie rekomendacji sformułowanych przez grono ekspertów w dużym stopniu zależy od MNiSW; jednak klucz do sukcesu leży w rękach instytucji naukowych i samych uczonych. Najmądrzejsze i słuszne decyzje podejmowane na szczeblu centralnym nie odniosą żadnego skutku, jeśli nie zostaną pozytywnie przyjęte przez władze uczelni, instytutów PAN i instytutów badawczych. Wymaga to przeprowadzenia reform wewnątrz instytucji: tworzenia jednostek wspomagających przygotowanie i realizację projektów (co podkreśla dwukrotny laureat konkursów ERC, prof. Janusz Bujnicki w wypowiedzi *Naukowiec walczący o grant powinien mieć armie pomocników*), usprawnienia systemu administracyjno-finansowego instytucji, tworzenia przychylniej atmosfery do wyłaniania elit naukowych, przychylności dla młodych naukowców i otwarcia na umiędzynarodowienie placówki – dwukierunkowe, tj. wysyłania własnych pracowników na staże, stypendia itp. oraz chęci przyjmowania naukowców z zagranicy.

Czy jest więc szansa na zmianę? Diagnoza została postawiona (przez konsylium, więc raczej trafnie), recepta została wypisana. Powodzenie kuracji zależy od pacjenta.

Dr **Wiesław Studencki**, Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych Unii Europejskiej, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN

Prof. dr hab. inż. **Tadeusz Burczyński**, czł. koresp. PAN, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN

## O pieniądzach w ZUS-ie

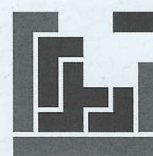
Często zarzuca się ZUS-owi, że nie ma pieniędzy na wypłatę świadczeń lub że wkrótce ich zabraknie i nie warto płacić składek. Wyjaśnijmy sobie podstawową kwestię – emerytura, jak i wszystkie świadczenia z ubezpieczeń społecznych, gwarantowane są przez państwo. Wszystkie wpłacane składki są zapisywane na indywidualnym koncie każdego z nas i w przyszłości otrzymamy świadczenia wyliczone na podstawie danych z tego właśnie konta.

Składka emerytalna jest zapisywana na indywidualnym koncie w ZUS. I faktycznie te pieniądze, które trafiają do ZUS, a właściwie FUS (Funduszu Ubezpieczeń Społecznych), są wypłacane na emerytury dla obecnych świadczeniobiorców. Dzisiejsi emeryci też kiedyś płacili składki, które finansowały świadczenia ich rodziców i dziadków. A przyszli ubezpieczeni będą finansować Państwa świadczenia. Mechanizm jest ten sam.

A czy w banku mamy pieniądze w gotówce? Czy bank trzyma nasze wynagrodzenia w skarbcu? Pieniądże wpłacone do banku też są wirtualnymi zapisami na koncie. Bank nie trzyma wszystkich aktywów w gotówce. Gotówka to zaledwie kilka procent środków, którymi bank obraca, pozostałe to właśnie wirtualne pieniądze – zapisy na kontach. A mimo to, kiedy podejdziemy do bankomatu, to wypłacimy z niego żądaną kwotę.

Różnica między bankiem a ZUS-em jest taka, że z banku pieniądze możemy wypłacić od razu, a w ZUS-ie nie są to depozyty tylko składki ubezpieczeniowe. Istota ubezpieczenia polega na tym, że świadczenie jest wypłacane w momencie, kiedy dojdzie do realizacji jakiegoś zdarzenia życiowego – wypadku, choroby, starości, macierzyństwa.

Program współpracy szkół wyższych i sektora finansowego.



Nowoczesne  
Zarządzanie  
Biznesem

Teoria · Praktyka · Sukces

[www.nzb.pl](http://www.nzb.pl)

Partnerem NZB jest:



ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ  
SPOŁECZNYCH